

wszystkim – zatrzymane w poszczególnych kadrach życie gości i mieszkańców Grodu Kopernika. – *Od początku nie chodziło tylko o dokumentowanie miejsc, budowli, zabytków, ale także ich mieszkańców. Dlatego też część dorobku grupy spełnia warunki fotografii reportażowej* – mówi Zbyszek Filipak, prezes stowarzyszenia Toruńskie Spacerowe Spacerowe Fotograficzne, a także jego założyciel.

Na wystawie pokazywane były zdjęcia, za którymi kryją się ciekawe historie, zazwyczaj impresje na temat pewnych zdarzeń, raz bardziej prozaicznych, innym razem wzniosłych i ulotnych. Nieprzypadkowo miejscem, które łączy wszystkie fotografie jest obszar staromiejskiej zabudowy Torunia. Początkowo spacerowicze unikali tego symbolu Torunia, starając się poznawać i dokumentować dzielnice mniej znane i nie od razu kojarzone z miastem. Po kilku miesiącach od pierwszego spaceru, nieuniknione stało się jednak dotarcie do samego centrum, do którego wracali później niejednokrotnie, o każdej porze dnia, wieczorem, w nocy. Tym samym, jubileuszowa wystawa TSF nie mogła zostać zaprezentowana w innym miejscu, niż w zabytkowym sercu miasta i, dzięki przychylności dyrekcji Muzeum Okręgowego, przedsięwzięcie zostało zrealizowane.

Spacerowe odbywają się regularnie od pięciu lat w każdą pierwszą sobotę miesiąca. – *Na spacer może przyjść każdy, kto ma chęć. Każdy, kto ma potrzebę, żeby tworzyć i wyrazić się poprzez fotografię. Zachęcamy do tworzenia wszystkich: amatorów, profesjonalistów, artystów dyplomowanych. Jest to wyjątkowa platforma spotkań, bez złej rywalizacji* – opowiada o koncepcjach spotkań Zbyszek Filipiak. Wraz z Łukaszem Balcerzakiem, także fotografem, początkowo samodzielnie urząda-

li fotograficzne wyprawy po mieście, a potem zaczęli zachęcać do tego innych. Po dwóch latach nieformalna grupa TSF zamieniła się w stowarzyszenie. Na świecie prekursorem takiej inicjatywy jest Scott Kelby, Amerykanin, który zaczął organizować comiesięczne spacerowe spotkania dla osób parających się fotografią, zarówno profesjonalistów, jak i amatorów. Ich celem miała być wymiana doświadczeń w zakresie fotografii, wspólne rozwiązywanie artystycznych dylematów oraz spędzanie czasu w większym gronie na świeżym powietrzu.

Taka sama idea od początku przyświecała spotkaniom toruńskim. Atmosfera spacerów tak bardzo przypadła do gustu ich uczestnikom, że przez pięć lat ich organizowania, odbyło się ponad sześćdziesiąt plenerów, w tym także spotkania w studiu fotograficznym, osiem wystaw, m.in. w nieistniejącej już Piwnicy pod Aniołem, klubo-galerii Kontrapunkt, Dworzec Artusa, Domu Muz czy Galerii Akcent w Grudziądzu. Uczestnicy spacerów spoza miasta, którzy mieli okazję uczestniczyć w spotkaniach, przenieśli pomysł tej inicjatywy na swój rodzimy grunt i w ten sposób powstały m.in. Elbląskie, Grudziądzkie czy Śląskie Spacerowe Fotograficzne. Toruń jak do tej pory ma jednak najdłuższy staż oraz zrzesza najwięcej członków i sympatyków. Uczestnicy TSF publikują wykonane przez siebie fotografie na portalu społecznościowym Facebook, mają również swoją stronę – tsf.art.pl.

W pięciolecie Toruńskich Spacerów Fotograficznych życzymy ich uczestnikom, aby inspirowali siebie nawzajem i coraz to nowych twórców. Niech piękne zdjęcia utrwalają piękno toruńskiej starówki, zachęcając do poznania nieznanych zaułków miasta.

TATRZAŃSKIE FOTOGRAFIE W TORUNIU

Jerzy Rochowiak

W Galerii i Ośrodku Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu we wrześniu i w październiku była ekspozycja wystawa zdjęć uczestników IX Ogólnopolskiego Plenerowego Spotkania Fotografików *Tatry 2015*. Wzięli w nim udział twórcy z całego kraju, ale wśród nich najliczniejsi byli artyści z naszego regionu. Organizujący Spotkania prezes Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej Stowarzyszenia Twórców – Regionu Kujawsko-Pomorskiego Marek Grausz stwierdził: *imprezę uważam za najlepszą w mojej wieloletniej karierze. Z tą oceną zapewne zgodzą się oglądający wystawę, na której można znaleźć wiele wyjątkowej urody ujęć górskich widoków.*

Uczestnicy Plenerowego Spotkania wyprawili się w Tatry na początku czerwca. Zamieszkali w Zakopanem – w olczyskim pensjonacie U Bzyka, gdzie wieczorami pokazując swoje zdjęcia, uczestniczyli w fotograficznych sympozjonach.

Każdego dnia wędrowali po górach. Oczywiście, nietrudno im było znajdować widoki warte zdjęć,

zwłaszcza że sprzyjały artystom i barwy późnowiosennych Tatr, i słoneczna pogoda... W niebanalnych ujęciach fotograficy wykorzystywali także zachmurzenie, a nawet ograniczoną widoczność. Autorzy ekspozowanych fotogramów nie wyszukiwali nieznanymi szlaków, ale wędrując, wybierali z krajobrazu to, co uznali za ciekawe, co ich zachwycało. Widać na zdjęciach, że ich artystyczna wrażliwość zharmonizowała się z pięknem Tatr.

Przeważają na wystawie panoramiczne ujęcia górskich pasm. Masywy, ale i łąki, pola, doliny, stawy fotografowali Włodzimierz Tyczyński, Zygmunt Trylański – zwracają uwagę jego zdjęcia gór o zmierzchu, na tle pociemniałego nieba.

Zygmunt Besler malarsko uchwycił szarości, brązy, ciemne zielenie i żółte plamy omszałych, porośniętych kosodrzewiną zboczy oddzielonych granatowymi sino-niebiesko-białymi skałami od jaśniejszego błękitami górskiego pasma, nad którym przesuwają się biało-niebieskie chmury. Kierował uwagę ku potokom,

kapliczkom, zatrzymywał się przy ciekawym ukształtowaniu skał. Dla autora Tatry były też obszarem „bezkrwawych łowów”: sfotografował kozice, świstaka, gawrona. Myśliwym z obiektywem był też Bogusław Lebedziński, który pochwylił w kadrze kozicę, ale i zbliżył się do kwiatów na zboczach. Ptaki sfotografował Andrzej Gojke, ale i rozświetlone widoki ze szczytów.

Ciepłe barwy snopów siana, szałasów na łąkach utrwalił na swoich fotografiach Andrzej Woźniak. Szlaki fotografował Tomasz Grabiec, przystając w miejscach, których uroda zatrzymuje podczas górskich wędrówek. Jego uwagę przyciągała tatrzańska flora. Stawy, strumienie, potoki zajmowały uwagę Katarzyny Grabiec, Krzysztofa Bednarzewskiego, Bogusława Lebedzińskiego, Zbigniewa Przybysza, Waldemara Siatki.

Architektura dominuje w tematyce zdjęć Doroty Grausz i Marka Grausza. Oboje pokazują w ciepłym świetle chaty i szałas. Dorota Grausz pokazała turystów wspinających się na wierzchołek góry, potok, Marek Grausz kierował obiektyw ku wyciągom narciarskim, ku widokom urzekającym kolorystyką.

Odłąbną propozycją artystyczną są czarno-białe zdjęcia Lidii Barei, Piotra Krzyżaka, Przemysława Mirckiego, Krzysztofa Strzody i wykonane w podczerwieni zdjęcia Andrzeja Borowca. Monochromatyczne fotogramy nawiązują do dawnych tatrzańskich fotografii – i chyba w nich najpełniej objawia się nastrój dolin i szczytów, zarazem bliskość i niedostępność gór.

Koresponduje z tymi fotografiami: zdjęcie Andrzeja Woźniaka przedstawiające stogi siana na tle drzew w dolinie i zamglonych gór czy zdjęcie Zygmunta Trylańskiego przedstawiające szczyty po zmroku.

Nawet gdyby wystawa nie została opatrzona tytułem *Tatry 2015*, nie można by mieć wątpliwości, że właśnie te góry były przestrzenią plenerowego spotkania. A dodać trzeba, że choć niemal każde zdjęcie nadaje się na niebanalną widokówkę, to twórcy unikali łatwych pocztówkowych ujęć. Można by powiedzieć, że Tatry o każdej porze dnia i w nocy pozowały uczestnikom pleneru.

Ekspozycja jest radosna, zdjęcia pięknie odpowiadają na pytanie dlaczego z każdym krokiem odkrywa się góry na nowo, dlaczego wracając z wycieczki w Tatry, myśli się o kolejnej...

Pokazywana w Toruniu wystawa powędruje... w góry: będzie pokazywana w zabytkowym spichlerzu w Kuźnicach i na Kasprowym Wierchu; znajdzie się w programie obchodów 60-lecia Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Tegoroczne Plenerowe Spotkanie Fotografików odbywały się w roku jubileuszu 20-lecia Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej Stowarzyszenia Twórców. Z tej okazji srebrnymi medalami Fotoklubu RP zostali uhonorowani za twórczość fotograficzną Zygmunt Bessler, Tomasz Grabiec i Zbigniew Przybysz, medalem za zasługi dla rozwoju twórczości fotograficznej Dorota Grausz, a złotym medalem Zasłużony dla fotografii polskiej Marek Grausz.



Szałas w Jurgowie
Fot. Dorota Grausz